

Tomasz Dariusz Mames

Instytut Nauk Humanistycznych AWF w Krakowie

Instytut Religioznawstwa UJ w Krakowie

DIAKONAT LUDOWY. REFLEKSJE NA MARGINESIE EMANCYPACJI LITURGICZNEJ KOBIET W KOŚCIOŁACH KATOLICKICH

Problem ordynacji kobiet jest kwestią wzbudzającą we współczesnym chrześcijaństwie duże zainteresowanie¹. Dotyczy to zarówno Kościołów uznających sakramentalny charakter kapłaństwa, jak i niepodzielających tej opinii. Literatura poruszająca to zagadnienie analizuje je przede wszystkim w kontekście teologicznym oraz filozoficznym. W pierwszym przypadku zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy ordynacji kobiet czynią apologezę swoich tez na podstawie egzegezy ksiąg świętych, eklezjologii oraz racji historycznych. Kontekst filozoficzny natomiast nawiązuje do myśli egalitarystycznej, której pochodną jest filozofia feministyczna oraz teologia feministyczna. Dyskurs wokół tego problemu zatem opiera się przede wszystkim na antytezach. Oczywiście, faktem religioznawczym jest funkcjonowanie kapłanek czy kobiet pastorów we współczesnym chrześcijaństwie², jednak zbyt statyczne rozumienie pojęcia „kapłaństwo” czy „ordynacja” ogranicza dyskusję nad poruszaną kwestią, jeśli już nie do apologezy w czystej formie, to jedynie do analizy wagi argumentów stawianych tez.

¹ Nie sposób przytoczyć bogatej literatury zarówno obcojęzycznej, jak i w języku polskim, dotyczącej dyskusji wokół kapłaństwa i ordynacji kobiet. Pozwolę sobie ograniczyć się do wskazania wartych uwagi dla niniejszego artykułu fragmentów publikacji polskojęzycznych: K. M i c h a l c z a k, *Świeccy i kapłaństwo. Wokół poszukiwań teologicznych Yves Congara*, Poznań 2001, s. 234–261; J. M a j e w s k i, *Spór o rozumienie Kościoła. Eklezjologiczne uwarunkowania i perspektywy wielkich debat teologicznych na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 89–153; D. M c E w a n, *Ordynacja kobiet – żyjącą tradycją [w:] Pogranicza wrażliwości w literaturze i kulturze*, cz. II, red. I. I w a s i ó w, P. U r b a Ń s k i, Szczecin 1999; ks. R. F r i e l i n g, *Ordynacja kobiet w refleksji biblijnej, ewangelicznej i ekumenicznej*. „Rocznik Teologiczny ChAT”, z. 1/2000; ks. H. P a p r o c k i, *Diakonisy. (Historia i współczesność)*. Tekst podaję za witryną internetową: <http://www.orthodox.pl/logos/diakonisy.htm>; ks. J. P r u s a k, *Ministrantki kontra klerikalizm*, „Tygodnik Powszechny”, nr 42/2003.

² Spośród współcześnie działających w Polsce wspólnot chrześcijańskich tylko niewiele dopuszcza kobiety do ordynacji. Według oficjalnych informacji, dotyczy to zarówno niewielkich wspólnot (np. Uczniowie Ducha Świętego, Stowarzyszenie Panunistyczne, Kościół Chrześcijański w Toruniu, Kościół Chrześcijański w Świdniku), jak i posiadających co najmniej kilka tysięcy wiernych (Kościół Katolicki Mariawitów, Kościół Ewangelicko-Reformowany). Praktyka ordynowania kobiet spotykana jest zarówno w wspólnotach powstałych w ciągu ostatnich dwudziestu lat, jak i tych, które mają ponadstuletnią tradycję. Problem ten dotyka zarówno Kościoły przypisujące ordynacji charakter sakramentu, jak i niepodzielające tego przekonania. Innymi słowy ordynacja kobiet jest zjawiskiem istniejącym w Kościołach chrześcijańskich bez względu na definiowanie przezeń ordynacji (jako sakramentu, czy też wprowadzenia w urząd), jak i samej historyczności wyznania.

We współczesnej literaturze teologicznej, konfesjoznawczej, jak i filozoficznej, zagadnienie umiejscawia ośrodek zainteresowania badaczy wokół istoty *mysterium Ecclesiae* oraz powołania człowieka, to znaczy jego roli i miejsca w kosmosie. Zarówno kontekst tożsamościowy Kościołów chrześcijańskich, jak i ich kosmologia uwidaczniają się w dramaturgii kultu, w którym człowiek umiejscowiony w kosmosie wchodzi w relacje z absolutem. Elementy te, rozpatrywane z perspektywy liturgicznej, pozwalają uchwycić osobliwości nie tylko współczesnej debaty nad problemem ordynacji kobiet, ale przede wszystkim powiązać ją z praktyką. Chodzi zatem o uchwycenie napięcia między refleksją teologiczno-filozoficzną a praktycznymi rozwiązaniami poruszanej kwestii, jakie wypracowały poszczególne Kościoły. Innymi słowy, w niniejszym tekście chciałbym zwrócić uwagę nie na argumenty za i przeciw ordynacji kobiet, czy też wpływ teologii (czy w ogóle filozofii) feministycznej na debatę wokół poruszonego problemu, lecz raczej na istotność przesunięcia interpretacyjnego roli *kapłana* w liturgii.

Fundamentalnym pojęciem w dyskusji nad liturgiczną rolą kobiety jest zdefiniowanie pojęć *ordynacja* czy *kapłaństwo*. Definicja ta implikować będzie bowiem, w moim przekonaniu, zakres czynności liturgicznych powierzanych przez wspólnoty religijne kobietom. Nie chodzi mi jednak o poddanie tego problemu analizie w kontekście wspólnot działających w ramach struktur organizacyjnych poszczególnych Kościołów, a raczej o ukazanie dynamiki w nauczaniu i praktyce Kościołów proveniencji katolickiej, to znaczy przede wszystkim Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów starokatolickich. W niniejszej pracy przez pojęcie ordynacji będę rozumiał mandat, czyli wydelegowanie przez kompetentną władzę duchowną w celu pełnienia funkcji *liturga*³, to znaczy przewodniczenia obrzędom kultu religijnego, w tym szafowania sakramentami. Pojęcia *kapłaństwo*, implikujące przypisanie obrzędu ordynacji rangę sakramentu, oraz *ordynacja* (charakterystyczne dla Kościołów ewangelickich) będę stosował wymiennie, czyniąc rozróżnienie tam, gdzie to jest konieczne. Zastrzeżenie to pomoże uniknąć niejasności w odniesieniu do czynności liturgicznych, co do których wypełnienia nie są konieczne święcenia.

Powyższe rozumienie liturga pozwala postawić w pierwszym rzędzie pytanie nie o to, kto może nim być, ale do jakiego zakresu czynności przez wspólnotę wyznaczoną został upoważniony. Tak postawiony problem postaram się zobrazować przykładami praktyki Kościoła Rzymskokatolickiego ostatnich dziesięcioleci, odwołując się jednakże do praktyki Kościołów starokatolickich, stających przed podobnymi problemami.

Rzymskokatolicka wykładnia na temat sakramentu kapłaństwa umiejscawia go niejako w opozycji do małżeństwa. Jest ono jedynym sakramentem wykluczającym przyjęcie innego znaku świętego (tj. małżeństwa) i którego podmiotem może być jedynie mężczyzna⁴. Ponadto jest to jedyny sakrament, który poprzez dociekania teologiczne otrzymał

³ Posługuję się tutaj klasycznym rozumieniem tego pojęcia, jakie funkcjonowało w starożytnej Grecji i zostało zakomodowane przez chrześcijaństwo. Liturg zatem to ten, który kieruje liturgią. Zob. np. ks. J. W i e r u s z - K o w a l s k i, *Liturgika*, Warszawa 1956, s. 17.

⁴ Oznacza to, że żonaty mężczyzna nie może być podmiotem święceń (a przynajmniej wyższych). Oczywiście, wdowiec mógł teoretycznie zostać do nich dopuszczony. Dyspensa od celibatu obejmowała jedynie kler diecezjalny w obrządkach wschodnich.

wewnętrzną strukturę hierarchiczną⁵. Liturgika trydencka święcenia kapłańskie dzieli zatem na niższe, obejmujące ostrariat, akolitat, lektorat i egzorcystat, i wyższe, czyli subdiakonat, diakonat, prezbiterat oraz episkopat jako pełnię kapłaństwa. Nie chcąc wchodzić w dosyć zawile rozważania historyczne co do funkcji przyjmujących różne stopnie święceń w ciągu dziejów zachodniego Kościoła, ograniczę się do przedstawienia stanu od pontyfikatu Piusa X do reform zainicjowanych przez Pawła VI.

Jeszcze na początku pontyfikatu Piusa X (1903) święcenia niższe w praktyce były traktowane jako stopnie do prezbiteratu i nie dawały większych uprawnień liturgicznych. Oczywiście, osoby posiadające te święcenia mogły np. służyć kapłanowi do mszy św., ale fakt ten nie wypływał z racji posiadanych święceń, ponieważ do ministrantury dopuszczano już kilkuletnich chłopców – laików. Specjalne przywileje posiadali natomiast dopiero subdiakoni i w odniesieniu do tej kwestii zasadniczo zgodne jest zarówno nauczanie chociażby Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, jak i Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Subdiakoni mogli dotykać naczyń eucharystycznych⁶ i jako do pomocników diakonów, do nich należało śpiewanie epistoły⁷. Podczas liturgii mogli także nosić krzyż procesyjny lub chorągiew, choć te ostatnie czynności miały na celu raczej podniesienie rangi ceremonii, ponieważ wykonywali je zazwyczaj nie subdiakoni, a asysta kościelna (ministranci)⁸. Diakoni wraz z subdiakonami mogli asystować kapłanowi podczas liturgii, używając przy tym specjalnych szat przeznaczonych dla nich: tunicelli i dalmatyki. Diakoni mogli śpiewać ewangelię i głosić kazania (jak przewiduje Kodeks Prawa Kanonicznego Piusa X) oraz wystawiać i chować Sanctissimum⁹, a w Kościele narodowym podczas liturgii z asystą dokonywali puryfikacji i śpiewali rozesłanie¹⁰. Rekapitulując: choć święcenia niższe nie rozszerzały zakresu uprawnień liturgicznych, były jednak warunkiem otrzymania święceń wyższych. Święcenia wyższe natomiast stopniowo rozszerzały kompetencje liturga, tworząc hierarchiczną strukturę kompetencji liturgów: biskup, który może czynić wszystko to, co kapłan; kapłan, który może czynić wszystko to, co diakon. Oczywiście, kapłanom wolno było i jest sprawować wszystkie znaki święte, oprócz tych, które były zastrzeżone biskupom (kapłaństwo i bierzmowanie)¹¹.

Warto jeszcze odnieść się do problemu uczestnictwa w liturgii laikatu, czyli osób świeckich. W odniesieniu do liturgii trydenckiej akcja liturgiczna mogła się odbyć

⁵ Niekiedy uważa się, że bierzmowanie posiada również wewnętrzną strukturę, w której wyższym stopniem jest koronacja, np. Kościół Starokatolicki Mariawitów nie ma jednoznacznej opinii na ten temat. Zob. *Kościół Starokatolicki Mariawitów. Doktryna – prawo – sakramenty – moralność (1998)* [w:] M. K a r a s, *Wyznania wiary i główne zasady doktrynalne. Katolicyzm*, Kraków 2000.

⁶ Między innymi kielicha, monstrancji, pateny. *Liturgika, czyli wykład obrzędów Kościoła Katolickiego*, oprac. ks. T. K o w a l e w s k i, Płock 1914, s. 56. Z *Polskiego Mszału do użytku kapłanów PNKK* (Scranton 1934) nie wynika jednak, aby subdiakoni dotykali naczyń eucharystycznych. Mogli natomiast, podczas mszy z asystą, śpiewać lekcję. Zob. tytuł: *Msza Święta z asystą zwykłą*, ibidem.

⁷ W liturgii trydenckiej epistoła, czyli lekcja jest jedynym czytaniem poprzedzającym wersety (i niekiedy sekwencję, czyli hymn) przed pierwszą Ewangelią (ostatnia Ewangelia czytana jest na końcu mszy). W Kościele rzymskokatolickim w *Mszale* Pawła VI wprowadzono czytanie niekiedy dwóch lekcji i zawsze tylko jednej Ewangelii.

⁸ Ks. J. W i e r u z - K o w a l s k i, *Liturgika...*, s. 381–382.

⁹ Ks. R. A. S e l e j d a k, *Zarys historyczny diakonatu stałego*, Częstochowa 1998, s. 32–33.

¹⁰ *Msza Święta z asystą zwykłą* [w:] *Polski Mszał...*

¹¹ Biskup jest zwyczajnym szafarzem bierzmowania, kapłan zaś nadzwyczajnym.

zarówno z udziałem laikatu, jak i bez niego. Jednakże nawet wówczas, gdy nieposiadający święceń byli obecni podczas akcji liturgicznej, ich rola była raczej bierna. Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że rubryki *Mszалу* Piusa V nie przewidywały udziału laikatu w liturgii. Wyraźny podział przestrzeni świątyni na przestrzeń najświętszą (prezbiterium) i przestrzeń, w którą wkracza *sacrum* (pozostała część świątyni), w dobitny sposób podkreślały procesje czy chociażby sposób udzielania Komunii wiernym, w którym cyborium nie opuszczało „balasków” odgradzających prezbiterium od nawy. Ów dramat kultowy nie wymagał także od wszystkich uczestników aktywności – tu wystarczył ministrant, który nawet nie reprezentował zgromadzonych, a jedynie siebie, o czym świadczy sposób narracji prowadzonej w trakcie mszy. Aktywność pozostałych osób, znajdujących się poza prezbiterium, częstokroć nie wiązała się z akcją liturgii, ponieważ uczestniczyli w innych czynnościach kultowych: śpiewając pieśni mszalne, odmawiając różaniec czy odprawiając nabożeństwa okresowe¹².

W tym miejscu warto odnieść się do zjawiska, jakie wystąpiło u schyłku lat dwudziestych ubiegłego stulecia. W czasie pontyfikatu Piusa XI zwierzchnik Kościoła Starokatolickiego Mariawitów wprowadził kapłaństwo sióstr zakonnych (1929). Znamiennym jest, iż mariawici, dzieląc rzymskokatolicką koncepcję hierarchicznych implikacji kompetencji liturga, w odniesieniu do kobiet zrezygnowali ze święceń niższych (jako nierozszerzających kompetencji liturgicznych), pozostawiając jedynie święcenia wyższe. Kompetencje diakonis, kapłanek i biskupek były analogiczne do ich męskich odpowiedników¹³. Warto zauważyć prawidłowość – ta osoba jest liturgiem, która przejdzie kolejne wtajemniczenia w hierarchii stopni sakramentu kapłaństwa. Innymi słowy, kobieta mogła być liturgiem jedynie wówczas, gdy potrafiła odpowiedzieć na pytanie o podstawę teologiczną zgody na święcenia diakonis. Chodziło więc nie o reinterpretację sakramentu kapłaństwa (czyli formy i materii), a o teologiczną podstawę reinterpretacji podmiotu tego sakramentu¹⁴.

Reforma liturgiczna Pawła VI wprowadziła reinterpretację hierarchiczności kapłaństwa. Dawne święcenia niższe oraz subdiakonat zostały uznane za posługi, to znaczy nie przyznano im charakteru sakramentalnego, zaś do stopni kapłaństwa zaliczono jedynie diakonat, prezbiterat i episkopat. W duchu odnowy posoborowej kompetencje diakonów zostały rozszerzone na odprawianie nabożeństw (również) przy wystawionym Sanctissimum, asystowanie kapłanom przy zmieszaniu wody z winem po Offertorium, podczas Wielkiej Doksológii, a także na udzielanie Komunii¹⁵. Stało się to jednak „kosztem” współuczestnictwa w kompetencjach kapłanów¹⁶.

To, jak można sądzić niewielkie, przesunięcie interpretacyjne dotyczące święceń niższych i subdiakonatu spowodowało otwarcie furtki dla kobiet – liturgów. Jak zostało wspomniane – przed Soborem Watykańskim II – subdiakonat upoważniał do

¹² Ks. M. D y b o s k i, *Liturgika*, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. 50–55. Zob. Ks. T. S i n k a, *Podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym [w:] Msza Święta*, red. ks. W. Ś w i e r z a w s k i, Kraków 1993.

¹³ Z tą jednak różnicą, że spowiedź kobiet powierzono diakonisom i kapłankom, zaś mężczyznom – kapłanom.

¹⁴ Zob. *List Pastorski o. Jana Maryi Michała Arcybiskupa Maryawitów o nowem świętych dziewic kapłaństwie*, „Królestwo Boże na Ziemi” nr 2/1929.

¹⁵ Ks. T. S i n k a, art.cyt.

¹⁶ Hierarchiczną strukturę kompetencji liturgicznych obrazuje dość dobrze porównanie struktury ordynacji diakona, prezbitera i biskupa: ks. B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. III, Poznań 1992, s. 175.

dotykania naczyń liturgicznych. Po soborze subdiakoniat został zrównany z dawnymi święceniami niższymi, zaś posługi nabrały nowego znaczenia i dawały nowe uprawnienia liturgiczne. Nie stanowią one jednak składowej części sakramentu kapłaństwa, a są niejako przygotowaniem do niego. Ponadto posługi te przestały być integralnie związane li tylko z formacją ku kapłaństwu, a stały się posługami liturgicznymi, dostępnymi także dla świeckich. Dotyczy to w szczególności wytworzenia hierarchii stopni ministranckich, która w pewnym sensie powielala dawne święcenia niższe. Chodzi tu o podobne rozumienie, jak proponował np. ks. Franciszek Blachnicki, funkcji akolity (posługującego przy ołtarzu) oraz lektora (czytającego Pismo Święte poza Ewangelią). Jednocześnie instrukcja Kongregacji Obrzędów *Immensae caritatis* stworzyła przestrzeń do powołania szafarzy świeckich udzielających Komunii Świętej¹⁷. Ponadto zreformowany *Mszal* Pawła VI przewiduje możliwość włączenia świeckich w liturgię poprzez np. czytania mszalne czy modlitwę powszechną, nie pomijając oczywiście aktywnego uczestnictwa wszystkich w liturgii dzięki wprowadzeniu języków narodowych. Należy zatem zauważyć, że odejście od traktowania niższych święceń jako integralnie związanych tylko i wyłącznie z drogą formacji do kapłaństwa pozwoliło na większy udział laikatu w czynnościach zarezerwowanych jeszcze przed soborem tylko dla duchownych i kleryków. Zastrzega się jednak tylko dla kapłanów wykonywanie określonych czynności liturgicznych i wypowiedzianie określonych słów (np. podczas konsekracji, słów prefacji)¹⁸.

Powstaje jednak pytanie, czy przez pojęcie laikat (świeccy) rozumie się zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Instrukcja *Liturgiae instaurationes* (1970) zaleca, aby wszystkie czynności liturgiczne niższe od diakona powierzane były mężczyznom, zaś kobietom jedynie poza prezbiterium i tylko wówczas, gdy mają odpowiednie kwalifikacje i gdy jest zgoda na to Konferencji Episkopatu. We współczesnej praktyce Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce naturalne jest, że w takim samym stopniu mężczyźni, jak i kobiety są dopuszczani do czytania lekcji, śpiewu liturgicznego czy modlitwy powszechnej. Jednakże w świetle prawa kanonicznego pierwszeństwo przed kobietami mają mężczyźni – jako szafarze nadzwyczajni Eucharystii, czy słowa Bożego i w przewodniczeniu modlitwom liturgicznym¹⁹. W wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest także głoszenie przez świeckich homilii podczas liturgii mszalnej²⁰. Idąc drogą tej precedencji, jedynie deficyt kadr męskich wśród ministrantów uargumentować może wprowadzenie ministrantek²¹. Można zatem stworzyć hierarchiczną strukturę liturgów: prezbiter – diakon – akolita kleryk lub szafarz nadzwyczajny – ministranci (różnych stopni) oraz: prezbiter – diakon – akolita kleryk lub szafarka nadzwyczajna – ministrant lub ministrantka.

¹⁷ Ks. T. S i n k a, art..

¹⁸ Zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 907.

¹⁹ Zob. *ibidem*, kan. 230.

²⁰ Dokumenty mówią raczej o *wyjaśnianiu Słowa Bożego*, zastrzegając głoszenie *homilii* jedynie dla duchowieństwa, choć zakres znaczeniowy obu terminów pokrywa się z sobą. Zob. ks. B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. IV, Poznań 1992, s. 151.

²¹ *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* w punkcie 70. stanowi, że kobietom rektor może powierzyć funkcje spełniane poza prezbiterium (*Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986). Warto zauważyć, że miejscem czytań jest ambona znajdująca się w prezbiterium, a zatem kobiety – lektorki (czy czasem psalterzystki), pomimo powyższego zastrzeżenia, były i są dopuszczane do prezbiterium, chociaż nie brak mężczyzn, mogących pełnić funkcję lektora (czy psalterzysty).

Dopuszczenie kobiet do funkcji liturgów w Kościele rzymskokatolickim jest dyktowane wyższą koniecznością. Szczególnie widać to w krajach misyjnych, gdzie deficyt kapłanów rekompensuje się przez siostry zakonne. Ich zadaniem jest nie tylko katechizacja (praca misyjna) i działalność charytatywna, ale w dużej mierze troska o kult w ośrodkach duszpasterskich znajdujących się pod ich opieką. W związku z tym zakres ich kompetencji liturgicznych obejmuje wszystkie czynności liturga – prezbitera oprócz sprawowania sakramentu Eucharystii, pojednania i bierzmowania²². Innymi słowy, siostry zakonne wówczas nabywają kompetencji liturgów – diakonów i tylko z racji bycia kobietą nie mogą być podmiotem święceń.

Dopuszczanie kobiet do coraz liczniejszych i bardziej odpowiedzialnych funkcji, jako pochodnej rozszerzenia kompetencji liturgicznych laikatu, prowadzi do faktycznego ukonstytuowania funkcji liturgicznych dla kobiet. Jednak o ile większość posług liturgicznych dostępnych jest tylko dla mężczyzn – liturgów, o tyle żadna z funkcji liturgicznych nie jest zastrzeżona tylko i wyłącznie dla kobiet – liturgów. Oczywiście, powstaje pytanie, jak daleko granice kompetencji kobiet – liturgów mogą wkroczyć w kompetencje urzędowych liturgów. Wydaje się, iż granicę tę wyznacza definicja materii i formy poszczególnych znaków sakramentalnych²³. Niewykluczone, że będzie możliwe ograniczenie funkcji hierarchicznego liturga tylko i wyłącznie do zadośćuczynienia obrzędowi budowanemu wokół formy i materii²⁴. Pozostała akcja liturgii być może zostanie przekazana niehierarchicznym liturgom, a w tym kobietom pełniącym tę funkcję.

Można postawić tezę, że wraz ze zwiększeniem kompetencji laikatu podczas liturgii jako pochodna tego zjawiska wystąpiło uczynienie kobiet faktycznymi liturgami o kompetencji diakonów. Jednocześnie rozszerzenie kompetencji laikatu oznaczało przekazanie (choć nie zrzeczenie się) tych kompetencji od kleru hierarchicznego. Ponadto nastąpiła redefinicja stopni kapłaństwa hierarchicznego, co z kolei umożliwiło pominięcie konieczności otrzymania święceń uprawniających do niektórych czynności liturgicznych. W związku z powyższym domniemywać można, iż wraz z przekazywaniem coraz szerszego zakresu kompetencji laikatowi, kobiety (a także i inni mężczyźni) staną się *diakoniami ludowymi* (czy mężczyźni *diakonami ludowymi*) w podobnym rozumieniu tego terminu jak w Kościele Katolickim Mariawitów. Prawdą jest, że Kościół Katolicki Mariawitów nie zna diakonatu ludowego, a jedynie kapłaństwo ludowe posiadające ten sam zakres uprawnień co kapłaństwo hierarchiczne (prezbiterat)²⁵. Jednak w odniesieniu

²² Podaję za informacją matki Jolanty Olech, przewodniczącej Wyższej Konsulty Zgromadzeń Żeńskich w Polsce. Za: A. M e t r o w a - W a s i l e w i c z, *Lekka kawaleria Kościoła – międzynarodowe spotkanie siostr w Warszawie (opis)*, <http://www.zakony.katolik.pl/bibl/inne.php?dz=inne&p=4&nr=200512> [oficjalna strona Konferencji Przełożonych Wyższych w Polsce, otworzone 12 września 2007], tekst ukazał się też w „Biuletynie KAI”, nr 49/2005. Zob. także przykłady podane przez K. M i c h a l c z a k a w jego pracy *Świeccy i kapłaństwo...*, s. 248–250.

²³ Materię sakramentu stanowi materialny przedmiot (olej, woda, wino, chleb itp.) lub gesty, formę natomiast – słowa wypowiedziane przez szafarza (np. *ja ciebie chrzczę...*, *to jest bowiem Ciało moje...*, *przyjmij znamię Ducha Świętego* itd.).

²⁴ Problem polega na zmienności obrzędów i względnej niezmienności formy i materii. Zakres czynności powierzonych poszczególnym uczestnikom obrzędu nie należy do istoty samego szafowania sakramentu, a ma charakter przede wszystkim inicjacyjny; tu dramat kultowy stanowi pomoc w wejściu uczestników w rzeczywistość znaku, w której będą partycypować.

²⁵ Zapowiedź wprowadzenia kapłaństwa ludowego znajduje się w liście pasterskim abp. K o w a l s k i e g o o zniesieniu stanu duchownych w: „Królestwo Boże na Ziemi” nr 3/1930. Wprowadzone zostało po rozłamie we wspólnocie felicianowskiej 12 maja 1935 roku.

do Kościoła rzymskokatolickiego bardziej adekwatny jest termin *diakonat ludowy*, bowiem kompetencje liturgiczne są tu tożsame jedynie z diakonatem hierarchicznym.

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, należy zwrócić uwagę na konsekwencję terminologiczną. W Kościele Katolickim Mariawitów kapłaństwo hierarchiczne nie jest przeciwstawiane ludowemu. Ludowi kapłani i kapłanki mają za zadanie pomagać duchowieństwu hierarchicznemu, zaś – jak wynika z założeń doktrynalnych wspólnoty – kapłaństwo ludowe w pewnym czasie zupełnie zastąpi hierarchiczne. Pojęcie hierarchiczne kapłaństwo wiąże się z istnieniem wewnętrznej struktury w duchowieństwie, która implikowana jest strukturą wewnętrzną sakramentu²⁶. Termin kapłaństwo ludowe jest stosowany w znaczeniu powszechnego, to znaczy dostępnego dla ludu, a nie tylko dla grona wybranych (namaszczonych). Jest ono wewnętrznie jednolite, nie wymaga obrzędów święceń, a koniecznym warunkiem stania się kapłanem lub kapłanką ludową jest zgoda przełożonych Kościoła. Święcenia nie są potrzebne z tej racji, iż kapłan lub kapłanka już partycypują w kapłaństwie Chrystusa, zaś przełożeni (obecnie mający kapłaństwo hierarchiczne, a później ci, którzy będą ludowymi kapłanami/kapłankami) dają im tylko mandat na spełnianie funkcji liturgów w Kościele²⁷. I z tej racji nie może być w Kościele Katolickim Mariawitów diakonatu ludowego czy ludowego biskupstwa. Jeśli odniesiemy ten problem do Kościoła rzymskokatolickiego, pojęcie diakonat ludowy wydaje się uprawomocnione z tej racji, iż partycypowane jest tylko uczestnictwo w funkcjach diakonatu przez pośrednie odwołanie się do idei powszechnego kapłaństwa (odmiennie zresztą rozumianej niż przez mariawitów felicjanowskich).

Reasumując, należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy w dyskusji nad ordynacją kobiet. Po pierwsze, Kościół rzymskokatolicki, podobnie jak i Kościoły starokatolickie, dzieląc naukę o sakramentalnym charakterze kapłaństwa, za podmiot święceń uznaje przede wszystkim mężczyzn²⁸. W konsekwencji im powierzone zostają wszystkie uprawnienia liturgów. Chociaż niektóre Kościoły starokatolickie (np. w Niemczech czy Holandii) dopuściły kobiety do święceń diakonatu i kapłaństwa, to jednak, oprócz Kościoła mariawitów, żaden z nich nie zdecydował się udzielić kobiecie sakry. Podtrzymano tym samym prymat mężczyzn w hierarchii liturgów (do czego też dążyła reforma w samym Kościele Starokatolickim Mariawitów z 1935 roku). Poza tym emancypacja laikatu spowodowała sytuację spontanicznego ukonstytuowania się *diakonu ludowego* funkcjonującego na zasadzie tolerowania przez kler hierarchiczny, a tym samym wprowadzenia *diakonów ludowych* i ich ordynacji. Dochodzi więc do paradoksu, w którym hierarchia Kościoła negująca rację bytu diakonatu kobiet dopuszcza kobiety do funkcji diakonów. Oczywiście, nie mamy tu do czynienia ze święceniami, a raczej z ordynacją, to jest mandatem niemającym wymiaru sakramentalnego. Trudno też jednoznacznie powiedzieć, czy to miał na myśli

²⁶ Przedstawia się ona następująco: arcybiskup lub arcykapłanka (albo biskup lub biskupka – kapłan lub kapłanka – diakon lub diakonisa).

²⁷ Warto zauważyć, iż struktura Mszy Katechumenów w liturgii trydenckiej, a szczególnie dialog w Ps 42 (*Judica me Deus*, Sądź mię Boże) i sposób odmawiania spowiedzi powszechnej przez wiernych i kapłana (kapłankę) wyraźnie obrazuje ideę nadania mandatu liturgowi przez Kościół lokalny (tu: zgromadzonych na liturgii).

²⁸ Takie stanowisko jest jeszcze prezentowane w pracy ks. E. B a ł a k i e r a, *Sakramentologia starokatolicka*, Warszawa 1990, s. 216–230. Również jeszcze do niedawna Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich była przeciwna diakonatowi i prezbiteratowi kobiet. Zob. bp. U. K u r y, *Kościół Starokatolicki. Historia – nauka – dążenia*, Warszawa 1996, s. 513–516.

kard. Congar, mówiąc o swym poparciu dla diakonatu kobiet – innego w wymiarze teologicznym niż mężczyźni²⁹.

Wprowadzenie *diakonów ludowych* w Kościele rzymskokatolickim nie byłoby możliwe bez emancypacji liturgicznej laikatu. Należy także mieć na uwadze fakt, że wprowadzenie tego *urzędu*, na przykład w Kościele Starokatolickim Mariawitów, nie może być brane pod uwagę z powodu przeszkody w postaci zachowania struktury święceń kapłańskich (niższych i wyższych) i kompetencji im przysługującym. W odniesieniu do tej wspólnoty należałoby uznać odwrotny mechanizm, w którym aprioryczna emancypacja kobiet spowodowała emancypację laikatu (a na pewno do 1937 roku)³⁰.

W Kościołach rozumiejących kapłaństwo jako sakrament problem święceń kobiet niejednokrotnie powodował zarówno wewnątrz-, jak i międzykonfesyjne napięcia. Przełamanie w niektórych Kościołach problemów natury teologicznej pozwoliło kobietom dostąpić godności diakonis, kapłanek i biskupek. W innych faktyczna ordynacja kobiet wprowadzona została dzięki przesunięciu interpretacyjnemu sakramentu kapłaństwa i zwiększeniu udziału laikatu w liturgii. Rodzi się jednak pytanie, czy są to dwie różne drogi zaistnienia kapłaństwa kobiet w katolickich Kościołach, czy też ścieżki, które w pewnym momencie historii się spotkają. Kwestię tę pozostawiam bez odpowiedzi, pozwalając dynamice liturgiki dopowiedzieć. Podobnie i w tym artykule, który traktuję jako głos w dyskusji nad ordynacją kobiet, nie chciałbym stawiać ostatecznych wniosków, a raczej zainspirować do badań nad implikacjami emancypacji liturgicznej kobiet.

FOLK DEACONATE. REFLECTION ON THE LITURGICAL EMANCIPATION OF WOMEN IN THE CATHOLIC CHURCH

Summary

The article constitutes a reflection on the issue of the ordination of women, in the context of a different interpretation of the role of a priest in the liturgy of the Roman Catholic Church, with a simultaneous reference of this issue to the practice of the Old Catholic Churches. A gradual widening of the scope of the liturgical competence of the laity (first of men, and subsequently women) and the reinterpretation of the concept of ordination of the presbyterate made it possible to entrust women with certain liturgical functions which up until recently were performed by the deacons. In this way, besides the hierarchical deaconate (traditionally reserved for men, due to ordination), there emerges a de facto *non-hierarchical (folk) deaconate* which is accessible also to women.

²⁹ K. M i c h a l c z a k, *Świeccy i kapłaństwo*, s. 242–243.

³⁰ Zob. M. A d a m c z y k, *Kobieta w Mariawityzmie* [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. H o f f, Rzeszów 2006. W roku 1937 odbyły się ostatnie święcenia siostr zakonnych na kapłanki w Kościele Starokatolickim Mariawitów.